

Sygn. akt IX Ca 239/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jacek Barczewski
Sędziowie:	SO Dorota Ciejek, SO Bożena Charukiewicz
Protokolant:	pracownik sądowy Natalia Kruczyk

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2017 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. M.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim z dnia 30 grudnia 2016 r., sygn. akt I C 7/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1, 3 i 4 nadając im następujące brzmienie:

„1. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 8.359,84 zł (osiem tysięcy trzysta pięćdziesiąt dziewięć złotych osiemdziesiąt cztery grosze) z odsetkami ustawowymi od dnia 29 maja 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

3. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.354,86 zł (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt cztery złote osiemdziesiąt sześć groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania,

4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim od powódki kwotę 277,68 zł (dwieście siedemdziesiąt siedem złotych sześćdziesiąt osiem groszy) oraz z zasądzonego na jej rzecz w punkcie 1 wyroku świadczenia kwotę 144,47 zł (sto czterdzieści cztery złote czterdzieści siedem groszy), zaś od pozwanej kwotę 1.223 zł (jeden tysiąc dwieście dwadzieścia trzy złote) tytułem kosztów sądowych”,

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 158,19 zł (sto pięćdziesiąt osiem złotych dziewiętnaście groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Dorota Ciejek Jacek Barczewski Bożena Charukiewicz

UZASADNIENIE

Powódka D. M. wniosła zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 11245,71 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 maja 2012 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 25 kwietnia 2012 r. w kolizji drogowej został uszkodzony samochód marki A. o numerze rejestracyjnym (...). Sprawca zdarzenia posiadał polisę OC pozwanego. W trakcie postępowania likwidacyjnego pozwany początkowo stwierdził, że w opisanych okolicznościach mogły powstać stwierdzone w samochodzie uszkodzenia. W dniu 14 czerwca 2012 r. odmówił jednak zapłaty odszkodowania, powołując się na sporządzoną na swoje zlecenie ekspertyzę, z której wynikało, że zakres i charakter uszkodzeń pojazdu nie koreluje z uszkodzeniami pojazdu sprawcy.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa. Przyznał, że skierowana do powoda w dniu 14 czerwca 2012 r. decyzja o odmowie wypłaty świadczenia została sformułowana nieprawidłowo. Nie kwestionował, że w dniu 25 kwietnia 2012 r. doszło do kolizji z udziałem pojazdów A. (...) nr rej. (...) i N. (...) nr rej. (...) oraz, że zdarzenie nastąpiło z winy kierującego pojazdem N.. Bezsporne było też, że uszkodzony pojazd stanowił w momencie zdarzenia własność powódki, Sporna pozostała natomiast wysokość szkody. Pozwany podniósł, że dochodzona pozwem kwota przekracza zakres rzeczywistej szkody i należnego odszkodowania. Pozwany zakwestionował wskazany w dołączonym do pozwu kosztorysie koszt robocizny, zastosowanie najdroższych części zamiennych, uwzględnienie kosztów wymiany elementów nadwozia (drzwi przednich lewych, drzwi tylnych lewych oraz lusterka), podczas gdy wystarczającym do przywrócenia stanu sprzed kolizji jest naprawa tych elementów, a nadto zarzucił, że w kosztorysie uwzględniono element nadkole lewe, który nie został uszkodzony w kolizji. Pozwany podniósł również, że istotnym jest, czy naprawa pojazdu A. (...) została już przeprowadzona, oraz jaki był rzeczywisty koszt tej naprawy, gdyż wysokość należnego odszkodowania nie może przenosić rzeczywistych kosztów naprawy. Niezależnie od powyższego pozwany wskazał, że powódka jest przedsiębiorcą, a uszkodzony samochód był i jest wykorzystywany w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Odszkodowanie powinno zatem zostać pomniejszone o kwotę podatku VAT.

Wyrokiem z 30 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim w punkcie 1 zasądził od pozwanej dla powódki kwotę 10282,60 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 29 maja 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w punkcie 2 w pozostałej części powództwo oddalił, w punkcie 3 zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2318,64 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w punkcie 4 nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim od powódki D. M. kwotę 92,63 zł oraz z zasądzonych na jej rzecz świadczenia kwotę 48,19 zł a od pozwanego kwotę 1504,33 zł z tytułem kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka D. M. była właścicielką pojazdu marki A. (...) numer rejestracyjny (...) rok produkcji 2002. Samochód został sprowadzony ze Stanów Zjednoczonych. Model ten nie był oficjalnie dostarczany do Europy. Podaż na Polskę stanowił śladowy import prywatny. Rynek części zamiennych był w przypadku ewentualnej naprawy dostępny w pełnym zakresie wszystkich podzespołów i części zamiennych. Ich uzyskanie w Polsce było możliwe tylko po sprowadzeniu indywidualnym.

W dniu 6 listopada 2009 r. opisany wyżej pojazd uczestniczył w kolizji. Likwidujący szkodę zakład ubezpieczeń stwierdził, że w zdarzeniu z dnia 6 listopada 2009 r. powstały m.in. uszkodzenia lewych drzwi przednich, drzwi tylnych lewych i błotnika lewego. Wówczas ubezpieczyciel zakwalifikował uszkodzone elementy jako nadające się do naprawy i wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie w wysokości 11384,14 zł.

Powódka nabyła samochód w dniu 13 października 2010 r. Był on wykorzystywany do celów prywatnych jak i w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Nie był ujęty w ewidencji środków trwałych. Powódka została wykreślona z ewidencji działalności gospodarczej w dniu 3 grudnia 2012 r.

Następnie Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 25 kwietnia 2012 r. samochód marki A. o numerze rejestracyjnym (...) został uszkodzony w kolejnej kolizji drogowej. Sprawca zdarzenia był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego.

Wartość pojazdu przed kolizją wynosiła 27300 zł. Na skutek zdarzenia z dnia 25 kwietnia 2012 r. uszkodzeniu uległy: drzwi przednie lewe, błotnik lewy, lusterko zewnętrzne, drzwi tylne lewe. Drzwi były uszkodzone liniowo na rozległej powierzchni. Celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu wyniosły 10282,60 zł brutto. Samochód nie został naprawiony.

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 26 kwietnia 2012 r. Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne. W dniu 28 kwietnia działający na zlecenie pozwanego rzeczoznawca sporządził protokół identyfikacji zdarzenia szkody wypadkowej OC. Stwierdził w nim, że badany pojazd posiada uszkodzenia błotnika przedniego lewego, drzwi lewych przednich i tylnych, błotnika tylnego lewego. Zdaniem rzeczoznawcy opisane okoliczności powstania szkody mogły spowodować stwierdzone w samochodzie uszkodzenia. Z uwagi na treść protokołu pozwany sporządził kalkulację naprawy, w której przyjął, że koszt naprawy pojazdu winien wynosić 3711,09 zł brutto.

Pismem z dnia 26 czerwca 2012 r. powódka wniosła o przeprowadzenie dodatkowych oględzin samochodu w warunkach warsztatowych, podnosząc, że sporządzona przez ubezpieczyciela kalkulacja nie zawiera wszystkich uszkodzonych elementów, a koszty naprawy są mocno zawyżone. Pismem z dnia 16 czerwca 2012 r. pozwany poinformował powódkę, że odszkodowanie jej nie przysługuje, ponieważ uszkodzenia samochodu nie mogły powstać w podanych okolicznościach.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sąd pierwszej instancji stwierdził, że powództwo w przeważającej części zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazał, iż ustalił stan faktyczny na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach szkody, których rzetelność i wiarygodność nie została zakwestionowana.

Uznał, że w ograniczonym zakresie mogły służyć czynieniu ustaleń faktycznych zeznania powódki. Przede wszystkim nie uczestniczyła ona w zdarzeniu, jej wiedza na temat przebiegu kolizji była marginalna i wynikała, co najwyżej, z relacji osób trzecich. Po drugie, D. M. nie była całkowicie szczerą. W trakcie wysłuchania informacyjnego i w pierwszej fazie przeprowadzania dowodu z przesłuchania stron zataiła bowiem, że w dniu zdarzenia prowadziła działalność gospodarczą, a pojazd marki A., choć nieujęty w ewidencji środków trwałych, był przez powódkę wykorzystywany nie tylko do celów prywatnych, ale też dla celów prowadzonej działalności. Okoliczności te Sąd Rejonowy ustalił na podstawie oświadczenia z dnia 28 kwietnia 2012 r. znajdującego się w aktach szkody oraz na podstawie wydruku z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Sąd ten dał wiarę zeznaniom świadka P. M., zauważając jedynie, że kwestia stanu pojazdu marki A. przed nabyciem go przez powódkę i posiadanych przez ten samochód uszkodzeń została wyjaśniona w dokumentacji nadesłanej przez ubezpieczyciela, który likwidował pierwszą szkodę komunikacyjną. Elementy uszkodzone uwidoczniono na zdjęciach i wymieniono w kosztorysie, a zatem to przede wszystkim te dowody, a nie zeznania świadka, dość ogólne i obciążone ryzykiem błędu, stały się podstawą ustaleń w omawianym zakresie.

Nie zasługiwała na całkowite uwzględnienie opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i wyceny szkód komunikacyjnych P. M., gdyż biegły nie potrafił przekonująco obronić wszystkich sformułowanych w niej tez, ani w kolejnych pisemnych opiniach uzupełniających, ani w opinii ustnej. Przede wszystkim biegły nie wyjaśnił w sposób jasny i niebudzący wątpliwości, jaki wpływ na powstanie i wysokość szkody miały uszkodzenia spowodowane w wyniku zdarzenia z listopada 2009 r. Biegły nie potrafił bowiem odnieść się do przedstawionej mu dokumentacji, nie odpowiedział na postawione przez pozwanego pytania i sformułowane zarzuty, a wnioski biegłego miały w tym zakresie charakter hipotetyczny, a fragmentami były sprzeczne i niejasne. Stąd też – choć biegły P. M. dość kategorycznie stwierdził, że nie ujawnił uszkodzeń, które nie byłyby związane ze zdarzeniem z dnia 25 kwietnia 2012

r., a stawka roboczogodziny zastosowana w kosztorysie wykonanym na zlecenie pozwanego zdecydowanie odbiegała od średnich, realnych stawek, to Sąd zmuszony był zasięgnąć opinii kolejnego biegłego, który odniósłby się do kwestii szkody z listopada 2009 r.

Opinię tę sporządził biegły J. A., a Sąd Rejonowy, po złożeniu przez biegłego ustnych wyjaśnień, uznał ją za w pełni wiarygodną.

Przypomniał, że stosownie do art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Zgodnie z § 2 umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o których mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia. Paragraf 4 cytowanego artykułu stanowi zaś, że uprawniony do odszkodowania może go dochodzić bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Uzupełnieniem tej regulacji w odniesieniu do odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych są przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym w Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (D.U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152), a w szczególności jej art. 34 ust. 1., który precyzuje, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Uznał, iż odpowiedzialność sprawcy zdarzenia nie była kwestionowana, a jej podstawą był art. 435 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c.

Pozwany twierdził, że okolicznością istotną przy ustalaniu wysokości należnego powódce odszkodowania jest to, czy pojazd został naprawiony. Jest to stanowisko błędne. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 maja 2007 r., sygn. akt III CZP 150/06, roszczenie uprawnionego i odpowiadający mu obowiązek ubezpieczyciela naprawienia szkody powstają z chwilą wyrządzenia szkody, tj. z chwilą nastąpienia wypadku komunikacyjnego w razie pojawienia się przesłanek przewidzianych w art. 436 k.c. Obowiązek naprawienia szkody nie jest więc uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić, odszkodowanie ma bowiem wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, a uszczerbek taki istnieje już od chwili wyrządzenia szkody do czasu wypłacenia przez zobowiązanego sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości szkody, ustalonej w sposób przewidziany prawem (art. 363 § 2 i art. 361 § 1 k.c.). Należy zatem wyraźnie odróżnić moment powstania obowiązku naprawienia szkody od daty ewentualnego naprawienia rzeczy (samochodu). Dla powstania odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela istotne znaczenie ma fakt powstania szkody, a nie fakt jej naprawienia. Fakt naprawienia rzeczy (samochodu) nie ma też znaczenia dla określenia wysokości odszkodowania ubezpieczeniowego przysługującego poszkodowanemu, ponieważ wysokość ta powinna odpowiadać kosztom wyrównania uszczerbku, który pojawił się w majątku poszkodowanego w wyniku wypadku komunikacyjnego, a więc kosztom przywrócenia pojazdowi wartości sprzed wypadku.

Mając na uwadze powyższe zasady, Sąd Rejonowy uznał, że opinia biegłego J. A. mogła służyć czynieniu ustaleń faktycznych w sprawie. Pozwany podniósł co do niej dwa zarzuty, a mianowicie, że biegły niesłusznie przyjął, że drzwi powinny być wymienione, choć wystarczająca do przywrócenia stanu poprzedniego byłaby ich naprawa, a nadto, że - wbrew twierdzeniom biegłego - błotnik tylny nie został uszkodzony w okolicznościach podawanych przez powódkę.

Do obydwu zarzutów biegły szeroko odniósł się w trakcie składania ustnej opinii uzupełniającej. J. A. wskazał, że drzwi jak i pozostałe obłachowanie zostały uszkodzone liniowo na rozległej powierzchni. Nadto, z uwagi na typ pojazdu, naprawa musiałaby być dokonana przy użyciu specjalistycznego sprzętu, którego koszt jest znaczny, a którego dostępność nie jest powszechna. To zaś podraża koszty czynności naprawczych i oznacza, że wydatki związane z wymianą drzwi (zwłaszcza po zastosowanej przez pozwanego korekcie ich wartości - 50 %) i z ich naprawą kształtują

się na zbliżonym poziomie. Poza tym poprzednia naprawa, paradoksalnie, przemawiała za tym, że po kolizji z dnia 25 kwietnia 2012 r. drzwi powinny być wymienione. Samochód był bowiem pokryty grubą warstwą lakieru, a zatem ten element powinien zostać odtworzony, a to jest równoznaczne z wprowadzeniem nowego. Naprawa skutkowałaby koniecznością usunięcia poprzednich prac, co dodatkowo czyniłoby ją nieopłacalną. Jej koszt przewyższałby wskazany przez biegłego koszt wymiany elementu.

W odniesieniu do kwestii uszkodzenia błotnika, biegły, analizując charakter szkody i wektor najechania samochodu, który był sprawcą, na pojazd poszkodowany, stwierdził, że nie da się wykluczyć, że ten błotnik został uszkodzony w przedmiotowej kolizji. Pozwany sugerował, że istniejące w kwietniu 2012 r. uszkodzenie błotnika jest rezultatem kolizji z listopada 2009 r., jednak biegły słusznie zauważył, że pomiędzy dwoma zdarzeniami upłynął znaczny okres czasu, samochód był dopuszczony do ruchu, a to nie byłoby możliwe, gdyby zgniecenia boku lewego nie zostały usunięte. Ponadto, nie sposób nie odnotować, że to rzeczoznawca wskazany przez pozwanego zakwalifikował uszkodzenie błotnika jako element szkody wyrządzonej w dniu 25 kwietnia 2012 r.

Sąd pierwszej instancji uznał, że opinia biegłego J. A. była jasna i logiczna. Biegły obszernie odniósł się do sformułowanych przez pozwanego zarzutów. Wyjaśnił swój tok rozumowania, przyjęte założenia. Sąd oparł się zatem na niej przy czynieniu ustaleń faktycznych i oddalił wnioski pozwanego o powołanie kolejnego biegłego, uznając, że wszystkie okoliczności wymagające wiadomości specjalnych zostały dostatecznie wyjaśnione.

Pozwany podnosił, że należne powódce odszkodowanie powinno zostać pomniejszone o podatek VAT. Rozstrzygając tę kwestię, wskazać należy, że dotyczącej jej wywody prawne, które zostały sformułowane w odpowiedzi na pozew, zasługiwały na aprobatę. Niemniej jednak, stosownie do art. 316 § 1 k.p.c., Sąd orzeka, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. W dniu 30 grudnia 2016 r., a nawet w dniu złożenia pozwu, powódka nie prowadziła działalności gospodarczej, a zatem nie może odliczyć podatku VAT. Z tego względu Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę odszkodowania brutto (ustaloną przez biegłego J. A.), a dalej idące powództwo oddalono.

Odnosząc się do daty wymagalności roszczenia odsetkowego wskazał, że termin spełnienia świadczenia przez zakład ubezpieczeń (niezależnie od tego czy jest to zadośćuczynienie, czy odszkodowanie), z upływem którego aktualizuje się możliwość żądania odsetek karnych, jest jednoznacznie określony w przepisach (art. 817 § 1 i 2 k.c. w odniesieniu do zadośćuczynienia, art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (D.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) w odniesieniu do odszkodowania). Nie jest powiązany z datą wyrokowania (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2010 r. , II CSK 434/09), ale jest oznaczony w dniach. Podkreślić przy tym należy, że spełnienie świadczenia w terminie późniejszym niż 30 dni może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy ubezpieczyciel powoła się na istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych ze szczególną starannością (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 2009 r, sygn. II CSK 257/09).

W niniejszej sprawie ubezpieczyciel nie powołał się na przeszkody w ustaleniu wysokości odszkodowania, a o ich istnieniu nie świadczą dokumenty zgromadzone w toku postępowania likwidacyjnego. Szkoda została zgłoszona w dniu 26 kwietnia 2012 r., a zatem żądanie zasądzenia odsetek od należnego poszkodowanej odszkodowania od dnia 29 maja 2012 r. jest w pełni uzasadnione.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. Powódka poniosła koszty w wysokości 2801,10 zł (2400 zł kosztów zastępstwa procesowego, 17 zł kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 339,05 zł i 45,05 zł wydatków). Pozwany poniósł koszty w wysokości 2835,09 zł (2400 zł kosztów zastępstwa procesowego, 51 zł kosztów opłat skarbowych o udzielonych pełnomocnictw, 339,05 zł i 45,04 zł wydatków). Łącznie koszty procesu zamknęły się w kwocie 5636,19 zł. Powódka przegrała w 8,56 %, powinna ponieść 8,56 % ogólnych kosztów, czyli 482,46 zł. Na jej rzecz należało zatem zasądzić różnicę między 2801,10 zł a 482,46 zł, czyli 2318,64 zł.

O nieopłaconych kosztach sądowych orzekł na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 i ust 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. W toku postępowania Skarb Państwa opłacił wydatki w łącznej wysokości 1082,15 zł. Powód powinien ponieść 92,63 zł (8,56 %) wydatków. Pozwany powinien zapłacić 989,52 zł wydatków. Dodatkowo do rozliczenia pozostała opłata od pozwu w wysokości 563 zł, od uiszczenia której powódka była zwolniona. Powódka powinien zapłacić 48,19 zł z tej kwoty (z zasądzonego na jej rzecz świadczenia), a pozwany 514,81 zł opłaty od pozwu.

Apelację od wyroku z 30 grudnia 2016 r. złożyła pozwana, zaskarżając go w części, w jakiej zasądono dla powódki kwotę 3.382,60 zł z odsetkami, a także co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Orzeczeniu zarzuciła:

a). naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 KPC poprzez ocenę dowodu z opinii biegłego J. A. w sposób niezgodny z logiką i zasadami doświadczenia życiowego, wyrażające się w uznaniu za wiarygodne stwierdzenia biegłego, że naprawa blacharska dwojga drzwi pojazdu powódki z użyciem kitu szpachlowego nie będzie tańsza niż naprawa polegająca na wymianie tych drzwi na nowe,

b). naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 217 § 1 i 3 KPC w zw. z art. 286 KPC poprzez oddalenie sformułowanego na rozprawie w dniu 30 grudnia 2016r. wniosku pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego wobec nadal braku w sprawie opinii, określającej koszt naprawy pojazdu powódki z użyciem kitu szpachlowego, tj. koszt przywrócenia pojazdu do stanu, w jakim znajdował się przed kolizją,

przy czym naruszenia te mogły mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy bowiem w ich wyniku nie została w sprawie zweryfikowana okoliczność celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów przywrócenia pojazdu powódki do stanu sprzed zdarzenia, za skutki którego pozwany ponosi odpowiedzialność,

c). naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 KPC poprzez pominięcie przy wyrokowaniu, wynikającej z materiału sprawy okoliczności (przesłuchanie powódki), że powódka sprzedała swój pojazd nie naprawiwszy go, która to okoliczność ma istotne znaczenie dla sposobu ustalenia należnego powódce odszkodowania (naruszenie to mogło mieć więc wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy),

d). naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 2 KC w zw. z art. 363 § 2 KC poprzez niewłaściwą wykładnię, prowadzącą do ustalenia należnego powódce odszkodowania wg kosztu naprawy, uwzględniającego podatek VAT, podczas gdy powódka w momencie powstania szkody była podatnikiem tego podatku, uszkodzony pojazd wykorzystywała do prowadzenia działalności gospodarczej a sąd ustalił sumę odszkodowania wg cen z daty powstania szkody,

e). naruszenie prawa materialnego, tj. art. 363 § 1 KC poprzez błędną wykładnię i ustalenie należnego odszkodowania wg kosztu naprawy pojazdu podczas gdy powódka, nie naprawiwszy go, sprzedała ten pojazd w stanie uszkodzonym a zatem od momentu tej sprzedaży niemożliwe było naprawienie szkody powódki przez przywrócenie stanu poprzedniego - naprawę pojazdu.

Nadto pozwana wносиła o rozpoznanie postanowienia sądu I instancji w przedmiocie oddalenia wniosku pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego, ogłoszonego na rozprawie w dniu 30 grudnia 2016r., a także o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego niż dotychczas opiniujący w sprawie, biegłego z zakresu kosztorysowania napraw pojazdów samochodowych na okoliczność celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów przywrócenia pojazdu powódki do stanu poprzedniego, tj. stanu w jakim pojazd ten znajdował się przed kolizją z dnia 25 kwietnia 2012r.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty żądała zmiany wyroku sądu I instancji w zaskarżonym zakresie poprzez oddalenie powództwa oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych stosownie do

wyniku sprawy, a także zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu w instancji odwoławczej wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie podkreślić należy, że Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za swoje rozważania sądu pierwszej instancji dotyczące ustalenia odpowiedzialności pozwanej za szkodę powódki, jak również jej rozmiaru w kwocie netto. Tym samym nie ma potrzeby ponownego odnoszenia się do wszelkich zagadnień podnoszonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, lecz wystarczające będzie ustosunkowanie się do kwestii spornych podniesionych w apelacji.

I tak nie ma racji pozwana zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w sposób opisany w punktach 2 a) i c) zarzutów apelacyjnych. Z tym ostatnim zarzutem wiąże się w dużej mierze zarzut sformułowany w punkcie 2 e) środka odwoławczego, albowiem pozwana generalnie podważa możliwość wyliczenia szkody według kosztów naprawy w przypadku sprzedaży pojazdu.

Powyższe twierdzenia nie mogą się ostać.

Bezspornym jest, iż powódka dokonała sprzedaży pojazdu przed jego naprawą, co nie może jednak mieć wpływu na metodologię obliczenia należnego jej odszkodowania jako szkody częściowej.

W judykaturze Sądu Najwyższego za ugruntowane i trafne należy uznać stanowisko, zgodnie z którym roszczenie uprawnionego i odpowiadający mu obowiązek ubezpieczyciela naprawienia szkody powstają z chwilą wyrządzenia szkody, tj. z chwilą nastąpienia wypadku komunikacyjnego w razie pojawienia się przesłanek przewidzianych w art. 436 k.c. Obowiązek naprawienia szkody nie jest więc uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierzał ją naprawić, odszkodowanie ma bowiem wyrównać mu uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, a uszczerbek taki istnieje już od chwili wyrządzenia szkody do czasu wypłacenia przez zobowiązanego sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości szkody ustalonej w sposób przewidziany prawem (art. 363 § 2 i art. 361 § 1 k.c.; por. np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, z. 6, poz. 74; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 908/00, niepubl.; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 226/00, OSNC 2002, z. 3, poz. 40; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2003 r. IV CKN 387/01, niepubl.).

Sąd sama sprzedaż auta w stanie uszkodzonym nie może w żaden sposób wpływać na wysokość obowiązku odszkodowawczego spoczywającego na pozwanej, w szczególności w sytuacji gdy prowadziła ona postępowanie likwidacyjne w sposób nieprawidłowy, bezpodstawnie odmawiając wypłaty jakiegokolwiek sumy poszkodowanej.

Jeśli chodzi o zarzuty związane z nieprawidłową oceną opinii biegłego i bezpodstawnym pominięciem wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego eksperta, to podzielić należy uwagi Sądu Rejonowego, iż wobec fachowości, spójności i logiczności ekspertyzy J. A., brak było podstaw do kontynuowania postępowania dowodowego. Biegły ten w sposób jasny i profesjonalny wskazał jakie przesłanki legły u podstaw decyzji o zakwalifikowaniu spornych części do wymiany, nie zaś naprawy. Uwzględnił on fakt ich wcześniejszej naprawy przez zastosowanie korekty, co pozwala na przyjęcie, iż zaproponowana przez niego wymiana drzwi nie będzie prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia powódki kosztem ubezpieczyciela.

Powyższe ustalenia prowadziły nadto do oddalenia wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, albowiem zgodnie z treścią przepisu art. 286 k.p.c. dopuszczenie dodatkowej opinii innego biegłego należy do uprawnień sądu, który nie jest związany wnioskami stron w tym przedmiocie. To sąd każdorazowo decyduje czy istnieje potrzeba wykorzystania wiadomości specjalnych, jak i ocenia przydatność oraz zupełność wydanej opinii. Do

dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 k.p.c. Sąd nie ma bowiem obowiązku dopuszczania dowodu z opinii kolejnego biegłego, gdy opinia ta jest niekorzystna dla strony wnoszącej (por. m.in. wyrok SA w Katowicach z 27.01.2017 r., I ACa 763/16).

Apelacja pozwanej okazała się natomiast zasadna w zakresie dotyczącym niezasadnego powiększenia odszkodowania o podatek od towarów i usług. Sąd Rejonowy nie kwestionował zresztą w żaden sposób zasady, zgodnie z którą odszkodowanie przysługujące na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę powstałą w związku z ruchem tego pojazdu, ustalone według cen części zamiennych i usług, obejmuje kwotę podatku od towarów i usług (VAT) w zakresie, w jakim poszkodowany nie może obniżyć podatku od niego należnego o kwotę podatku naliczonego. Stanął jednak na stanowisku, że skoro obecnie powódka działalności nie prowadzi nie może odliczyć spornego podatku, za czym przemawia konieczność uwzględnienia stanu sprawy z momentu zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.).

Takiego stanowiska podzielić nie sposób.

Zgodnie z art. 363 § 2 k.p.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

W ocenie Sądu Okręgowego takimi szczególnymi okolicznościami jest na tle realiów sprawy niniejszej fakt, zgodnie z którym powódka dochodzi od pozwanej odszkodowania przysługującego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego.

Już Sąd pierwszej instancji zauważył, że z uwagi na treść art. 817 § 1 i 2 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, termin wymagalności roszczenia odszkodowawczego nie jest powiązany z datą wyrokowania, ale jest oznaczony w dniach.

Konsekwencją powyższego jest wyliczenie wartości szkody według cen obowiązujących nie na datę wyrokowania lecz stosowną do momentu jej wyrządzenia. Wszak zobowiązanie ubezpieczyciela powstaje z chwilą wyrządzenia szkody, tj. z chwilą nastąpienia wypadku komunikacyjnego w razie pojawienia się przesłanek przewidzianych w art. 436 k.c. (por. uzasadnienie uchwały SN z 17.05.2007 r., III CZP 150/06).

Podatek VAT jest niewątpliwie czynnikiem cenotwórczym w tym sensie, że obowiązek jego zapłaty zwiększa wysokość danej wierzytelności, która w przedmiotowym przypadku oceniana jest na moment powstania szkody, nie zaś wyrokowania.

Jak wynika z akt szkody, powódka była podatnikiem podatku VAT, zaś pojazd wykorzystywany był zarówno dla potrzeb prywatnych, jak i w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej (por. oświadczenie z 28.04.2012 r.). Co do zasady zatem uprawnione jest stwierdzenie, iż powódka mogła obniżyć podatek o kwotę podatku naliczonego.

Przyjmuje się przy tym, że chodzi tu o prawo podatnika do obniżenia kwoty podatku należnego, a nie o rzeczywiste skorzystanie przez podatnika z tego uprawnienia. W sytuacji, gdy poszkodowany miałby prawo dokonać obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego z tytułu zakupu rzeczy bądź usługi (zostały spełnione warunki wynikające z ustawy o podatku od towarów i usług), a nie skorzystał z tego uprawnienia, kwota odszkodowania powinna być wypłacona w kwocie netto (bez VAT), ponieważ obowiązkiem poszkodowanego jest działanie zmierzające do ograniczenia rozmiarów szkody (z uzasadnienia do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., III CZP 14/97)). Powyższe uprawnienia poszkodowanego do dokonania odliczenia, należy rozpatrywać zatem w sposób hipotetyczny, tzn. czy otrzymując kwotę odszkodowania poszkodowany mógłby dokonać zakupu niezbędnych części do naprawy czy też zakupu usług i jednocześnie dokonać potrącenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego zawartego w fakturach zakupu części bądź też usługi za naprawę rzeczy.

W związku z powyższym, jeżeli poszkodowany jako podatnik podatku VAT miałby równocześnie prawo do dokonania odliczenia kwoty podatku VAT, wówczas temu poszkodowanemu nie będzie przysługiwało roszczenie do zakładu ubezpieczeń o wypłatę kwoty podatku VAT i zapłaty za podatek VAT (np. na rzecz warsztatu naprawczego dokonującego remontu pojazdu) powinien dokonać sam poszkodowany w ramach zawartej umowy o naprawę uszkodzonego samochodu i następnie dokonać odliczenia podatku VAT w deklaracji podatkowej składanej do urzędu skarbowego.

Oczywiście sama okoliczność, iż poszkodowany prowadzi działalność gospodarczą i jest jednocześnie zarejestrowany jako podatnik podatku VAT nie powoduje automatycznie, iż odszkodowanie zawsze powinno być wypłacone w kwocie netto bez podatku VAT. Mogą bowiem wystąpić takie stany faktyczne, kiedy poszkodowany jako podatnik podatku VAT nie będzie miał prawa do dokonania obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. Taka sytuacja występuje np. wówczas kiedy użytkowany przez poszkodowanego pojazd, który został następnie uszkodzony w wyniku zdarzenia drogowego, nie był używany w działalności gospodarczej (tzw. samochód prywatny), zatem w świetle art. 86 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, nie był wykorzystywany do wykonywania czynności opodatkowanych.

Należy również wskazać, iż zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Zdarzyć się może sytuacja, kiedy poszkodowany będąc równocześnie podatnikiem podatku od towarów i usług, występując z roszczeniem o wypłatę odszkodowania wraz z kwotą podatku VAT, będzie musiał wykazać (udowodnić) przed zakładem ubezpieczeń, bądź też na etapie postępowania sądowego, iż nie miał on prawa do dokonania obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego.

Przenosząc powyższe założenia na grunt niniejszej sprawy podkreślić wypada, że powódka na żadnym etapie postępowania nie wykazała, że nie miała ona możliwości obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. Działalność gospodarczą prowadziła do 19 listopada 2012 r. (k. 368 v.), a zatem to na niej spoczywał ciężar udowodnienia, iż w okresie od wystąpienia szkody do tego momentu z uprawnienia do obniżenia podatku skorzystać nie mogła. Obowiązki takiemu nie zadośćuczyniła, co przy przyjęciu wysokości odszkodowania na moment wystąpienia szkody uniemożliwia jego powiększenie o podatek od towarów i usług.

W tej sytuacji należało na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienić zaskarżony wyrok przez obniżenie kwoty zasądzonej w jego punkcie 1 do sumy 8.359,84 zł płatnej z odsetkami tam określonymi.

Opisana wyżej zmiana powodowała również konieczność dokonania korekty orzeczenia Sądu Rejonowego o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Ostatecznie powódka wygrała sprawę w 74,34 %, zaś pozwana w 25,66 %. Koszty powódki wyniosły 2.801,40 zł, zaś pozwanej 2.835,09 zł. 74,34 % z 2.801,40 zł to 2.082,34 zł, zaś 25,66 % z 2.835,09 zł to 727,48 zł. Różnica tych kwot wynosi 1.354,86 zł na korzyść powódki, o czym należało orzec na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 386 § 1 k.p.c.

Jeśli chodzi o koszty sądowe, to brakująca opłata od pozwu wynosiła 563 zł, z czego 418,53 zł (74,34 %) winna zwrócić pozwana, zaś 144,47 zł (25,66 %) powódka. Z kolei brakujące wydatki pokryte ze środków Skarbu Państwa wynosiły 1.082,15 zł, z czego 804,47 zł (74,34 %) obciąża pozwaną, a 277,68 zł (25,66 %) powódkę. Z tych względów należało zmienić punkt 4 wyroku w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c.

W pozostałej części apelację pozwanej oddalono (art. 385 k.p.c.).

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Koszty pozwanej wyniosły 620 zł, zaś wygrała ona w 56,84 %. Koszty powódki to 450 zł, zaś nie uległa ona żądaniu apelacji w 43,16 %. 56,84 % z 620 zł to 352,41 zł, zaś 43,16 % z 450 zł to 194,22 zł. Różnica tych kwot daje 158,19 zł na korzyść pozwanej, o czym orzeczono w punkcie III wyroku.

Dorota Ciejek Jacek Barczewski Bożena Charukiewicz